RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV | Warszawa, środa 20 września 1944 r. | Nr. 63(135)

Po 50-ciu dniach

Mamy za sobą 50 dni walki powstańczej, prowadzonej w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach. Jakiż jest bilans tego okresu?

Niełatwa jest, a kto wie czy już w chwili obecnej wogóle możliwa, pełna odpowiedź na to pytanie. Powstanie warszawskie jest wydarzeniem heroicznym tak ogromnego kalibru, że właściwą jego ocenę będzie mogła dać dopiero historia. Już teraz jednak można ustalić, że najdonioślejsze osiągnięcia Powstania leżą w płaszczyźnie politycznej i że pod tym względem już ono odniosło zwycięstwo.

Widomym objawem tego zwycięstwa był przedwczorajszy imponujący przelot samolotów amerykańskich. Nie to było w nim najważniejsze, że zrzuty — te które dostały się do rąk naszych — stanowią największą ze wszystkich dotychczasowych pomocy powietrznych, ale to, że się w tym przelocie zamanifestowała solidarność z nami obu mocarstw Zachodu.

Długo, bardzo długo trzeba było czekać na tę radosną chwilę. Od samego wybuchu walk, dzień po dniu, szły do Londynu coraz bardziej alarmujące depesze Wicepremiera, Prezesa R.J.N., Komendanta Armii Krajowej, Rady Jedności Narodowej, Krajowej Rady Ministrów. Szły wołania o pomoc, wysyłane przez stronnictwa polityczne i organizacje, szły na falach Polskiego Radia apele do opinii światowej. W Londynie zaś odbywały się raz po raz interwencje, konferencje, poruszona opinia całego Zachodu coraz głośniej solidaryzowała się z nami. A mimo to wszystko — skutku nie było...

I to było w naszej samorzutnej walce najcięższe: wrażenie osamotnienia, nie tylko wojskowego, ale i politycznego. Wrażenie, oczywiście, powierzchowne. Dopiero historia ujawni w całej pełni te olbrzymie opory, jakie tu były do pokonania; na razie nieco rąbka uchyliła nam wiadomość o długim sporze na temat baz. Jeśli w tym powikłanym splocie politycznym anglosasko-sowieckich sprawa polska potrafiła sobie wywalczyć prawo do jej traktowania jako czynnik samodzielny i w pełni niezawisły od obcych interesów, to jest to wielką zasługą Powstania.

Żałować można tylko, że tak późno ta pomoc nadchodzi, bo gdybyśmy ją mieli we właściwym czasie, inny zgoła byłby wojskowy bilans Powstania. W każdym jednak razie czynna pomoc Zachodu — tego Zachodu, który głównie będzie decydował o przyszłym pokoju — ma dla nas znaczenie przełomowe.

Oto jest wielkie zwycięstwo polityczne Powstania.

Rozkaz gen. Bora

W dniu wczorajszym Komendant Armii Krajowej gen. Bór wydał z okazji zakończenia 50-go dnia Powstania rozkaz do żołnierzy, w którym oświadczył m. in.:

Żołnierze!

Walkę w Warszawie zdecydowałem rozpocząć w chwili, gdy mieliśmy do wyboru albo pozostać biernymi i zgodzić się na rolę bezwolnego narzędzia w niemieckich rękach, albo wystąpić czynnie. W pierwszym wypadku nie unikając ofiar i zniszczeń, stracilibyśmy ponadto największą naszą wartość, prawo do wolnego i od nikogo niezależnego życia w przyszłości.

Stwierdzam, że Rząd Polski zrobił wszystko co mógł zrobić, aby nawiązać porozumienie z rządem Z.S.R.R. i na tej drodze uzgodnić z władzami sowieckimi współdziałanie walczącej Polski z armią czerwoną. Niezależnie od tego ze swej strony od pierwszego dnia walki w Warszawie staram się nawiązać łączność z dowództwem armii czerwonej. Łączność ta została obecnie nawiązana. Jakiekolwiek inne przedstawienie tej sprawy nie jest robione w dobrej wierze i nie odpowiada prawdzie.

Wszyscy chcemy dobrych, sąsiedzkich stosunków z Z. S. R. R, ale pod jednym warunkiem, pod warunkiem uznania przez rząd sowiecki naszego prawa do całkowicie niezależnego życia państwowego i narodowego.

Z chwilą ukończenia walk w Warszawie nasza praca żołnierska dla przyszłości i szczęścia Narodu nie zostanie zakończona. Musimy możliwie szybko odtworzyć Polskie Siły Zbrojne i na niemieckiej ziemi wziąć odwet za wszystkie krzywdy, pohańbienia i straty, jakie nam zadali germańscy zbrodniarze.

Największe zrzuty

Położenie bojowe na wszystkich odcinkach walk w Warszawie – bez zmian. Oddziały AK trzymają wszystkie swe stanowiska.

Z do'ychczas otrzymanych meldunków wynika, że jakkolwiek poważna część amerykańskich zrzutów wpadła w ręce nieprzyjaciela, to jednak oddziały nasze podjęły znaczną ilość zasobników. Otrzymaliśmy m. in. broń i amunicję.

Należy stwierdzić, że odebraliśmy przedwczoraj więcej sprzętu, niż w jakichkolwiek poprzednich zrzutach od początku Powstania.

Ogień sowiecki nad Warszawą

Lotnictwo sowieckie wydaje się panować w powietrzu nad Warszawą: pojawianie się myśliwców rosyjskich, choćby w małej ilości, płoszy całkowicie niemieckie „Stukasy"; bombowce sowieckie operują nad miastem prawie swobodnie i atakują z niskiego lotu; niemiecka obrona przeciwlotnicza jest słaba i nieskuteczna.

W nocy z 18 na 19 b. m. samoloty sowieckie działały od godz. 21-ej do 3 ej rano. Bombardowanie nie było szczególnie intensywne, w sumie jednak znaczna ilość bomb spadła na niemieckie punkty, głównie na rejon Szucha, Pl. Unii i Pole Mokotowskie, prócz tego na teren M.S.Wojsk, Filtry i Kraftfahrpark oraz na Flakkaserne. Patrolowanie miasta przez pojedyńcze maszyny trwało od popołudnia 18 b. m. przez całą noc.

Wczoraj ok godz. 14-ej rozpoczęły się liczne i gwałtowne naloty, trwające prawie bez przerw do wieczora. Bombardowanie objęło m. in. rejon BGK i Muzeum, Sejmu i Al. Szucha Niemiecka artyleria przeciwlotnicza nie przerywała ognia — bez widocznych jednak wyników, Niektóre ośrodki niemieckie (np. w Sejmie) maskowały się zasłoną dymną.

Równocześnie sowieckie działa z Pragi biją w Niemców w Warszawie. Stałym i głównym celem jest Wybrzeże, Powiśle i Czerniaków. Port w Czerniakowie zaatakowały m. in. „organy Stalina" (działa salwowe).

Na Powiślu ogień sowiecki sięga do mostu przy Dw. Gdańskim. Pozatem ostrzeliwano m. in. Okęcie, Dworzec Zachodni, halę główną i baraki Dworca Głównego, ulice Emilii Plater, Al Sikorskiego i 3-go Maja.

Sowieckie lotnictwo i artyleria stają się z dnia na dzień aktywniejsze nad Warszawą, coraz wyraźniej panują nad polem bitwy, którą dziś przygotowują. Rosnące rozmiary ognia na Warszawę powodują niestety straty także na terenach opanowanych przez AK.

Dalsze lądowania w Holandii

Stosownie do zapowiedzi dowództwa alianckiego dotychczasowe wiadomości o rezultatach walk desantowo-inwazyjnych w Holandii są stosunkowo skromne. Wiadomo natomiast, że w dalszym ciągu trwają akcje zrzucania coraz to nowych sił powietrznych, w szczególności nad brzegami t. zw. Vaalu. stanowiącego lewe ramię dolnego biegu Renu. (rejon Nijwegen). Lądowania te mają być ilościowo poważniejsze, niżeli początkowe z przed dwóch dni.

Równocześnie rozpoczęła się ofensywa lądowa grupy brytyjskich wojsk pancernych pod dowództwem gen. Dempseya, mająca na celu nawiązanie łączności z oddziałami desantowymi. Łączność ta została częściowo nawiązana już w ciągu pierwszego dnia ofensywy, przyczem wojska Dempseya miały się wedrzeć około 15 kilometrów w linie niemieckie, zajmując otoczone przez desantowców miasto Eindhouen.

———

Wojska sowieckie w Finlandii

W związku z nie wycofaniem się w terminie wojsk niemieckich rozpoczęła się akcja internowania tych wojsk przez armię fińską. W akcji tej biorą udział również i oddziały Armii Czerwonej, wkraczające w tym celu do Finlandii.

Aresztowania w Niemczech

Dalsze masowe aresztowania w Niemczech trwają. Między innymi w ostatnich dniach aresztowany został b. t. zw. „protektor" Czech i jeden z najwybitniejszych dyplomatów niemieckich von Neurath, cała rodzina Kruppów, szereg wybitnych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego it.d.

W KILKU WIERSZACH

Brytyjski minister spraw zagranicznych Antoni Eden powrócił w dniu 18 b. m. z Konferencji w Quebeck do Londynu. Bezpośrednio po jego powrocie odbyło się posiedzenie brytyjskiego gabinetu wojennego, na którym min. Eden złożył sprawozdanie z rezultatów Konferencji.

Na zachodzie i w prasie neutralnej szeroko komentowane są nowe pogłoski o rozłamie w partii narodowo-socjalistycznej Przeciwko Hitlerowi występuje obecnie nawet Himmler, który reprezentuje kierunek, dążący do porozumienia z Rosją Sowiecką za cenę głowy Hitlera.

Rada Jedności Narodowej w Warszawie wysłała za pośrednictwem Premiera Mikołajczyka depeszę do Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla z podziękowaniem za okazaną Warszawie pomoc w postaci zrzutów broni i żywności. Rada Jedności Narodowej zwróciła się przy tej okazji z apelem o dalszą pomoc tego rodzaju.

Na froncie wschodnim ciężkie walki w okolicy Rygi oraz Sanoka. Niemiecka Agencja Prasowa przyznaje, że pod Rygą Rosjanie wbili się głębokim klinem w pozycje niemieckie. Według komunikatu sowieckiego pod Sanokiem zajęto 30 miejscowości, w tej licznie Ustrzyki Dolne.

W Z W